

Kolonializm osadniczy

1 grudnia 2023

Droga wyjścia

Aktualna władza trzyma się stołków, wspomagana zalegalizowanym przez nią lobbieniem (kasą korporacji). Pozostawienie tych przepisów wraz z prawem władzy do wywłaszczania gwarantuje Polakom całkowitą utratę głosu i wpływu na losy własne i państwa, przy stale topniejących zasobach stanu posiadania. Takie były początki palestyńskiej gehenny oglądanej dziś jak serial okrucieństw.

Od kiedy rządzeni jesteśmy przez przemienne garnące się do koryta klany oparte na ich własnych regułach, nie doświadczamy przejawów powszechnej sprawiedliwości, ani dobrobytu. Namnożone setki tysięcy przepisów, nawet bez istnienia Pegasusa, dowodzą stopnia, w jakim jesteśmy kontrolowani. Marnując ogrom czasu na dociekanie co wolno, by nie spotkać się z zarzutem „łamania prawa” staramy się układać dzień powszedni.

Autorytety wspierające tych, w których dojrzała żądza odwetu, już zapowiadają walkę opartą między innymi na „mowie nienawiści”, czyli niwelując zwyczajną krytykę. Stosując znany nam katalog, punktują przeciwnika aferami, zapowiadają im więzienie, ale w chorym prawodawstwie, które gwarantuje zachowanie dyktatu władzy, nie widzą niczego złego.

Co innego, jak nie owo prawo, jest przyczyną zadłużenia na pokolenia, metodycznego niszczenia gospodarki, nędzy szaraków przy skrajnie bizantyjskim stylu życia plutokracji? To niby prawo będące kagańcem dla większości, powstało jako obowiązujące ustawodawstwo z inicjatywy władzy wykonawczej. Wbrew deklarowanej odrębności kompetencji organów ustawodawczych od wykonawczych i sądownictwa przemieszano

wszystkie trzy komponenty będące filarami demokracji, bezczelnie nadużywając tego ostatniego określenia. W tej sytuacji każdy zespół administrujący państwem, mający na względzie przywrócenie demokracji dla dobra ogółu, unieważniłby wszelkie przepisy autorstwa rządzącej dotychczas egzekutywy o tych samych korzeniach, i to poczynając od czerwca roku 1989. Wtedy bowiem parlament przyjął ustawę wyborczą, która wprowadziła progi i uprzywilejowała obowiązującą centrowość poglądów równoznaczną z obojętnością na interes rdzennego obywatela i państwa. Tak zapowiedziana została i wdrożona niwelacja – zarówno lewicy utożsamianej z obroną interesu ludzi pracy, oraz tradycyjnych konserwatystów. Pełno nas, a jakoby nikogo nie było, bo wciąż brak nam reprezentacji tam, gdzie prawo stanowionym jest.

Nie ma co czekać aż ludzie zrozumieją, albo otworzą głowy na informację o istocie zagrożenia. Oni – oddani obcej służbie, szli i będą nadal iść wytyczonym do Gazo-podobnego celu, bo są jak konie w kieracie pracy, która stwarza pozory wolności na miarę oświęcimskiego napisu nad bramą wejściową.

Panaceum na przerwanie patologicznej krucjaty jest trzecia siła polityczna mająca jeden cel jako spoiwo partykularnej różnorodności – wieczystą neutralność państwa polskiego. Przecięte zostałyby wszelkie roszczenia ukraińskie, rosyjskie, niemieckie. Przeciwnik tej myśli jest takim samym polskojęzycznym tworem jak każdy dotychczasowy sprzedawczyk. Jest naród, zatem musi mieć swój dom, jaki wyznaczają granice państwowości, gdzie rdzenny Polak jest gospodarzem.

Rozdrobnione grupy działania musiałyby zmierzyć się z gotowością przyjęcia zasady lojalności wobec proponowanej idei neutralności wieczystej. Skoro mniejszym i mniej licznym Węgrom udaje się stanowić o sobie po swojemu, to dlaczego, nikomu nie zagrażając, nie mielibyśmy podjąć tej istotnej próby. Ktoś użyje argumentu, że do tego trzeba siły, bo nas banki rozniosą na strzepy. Niekoniecznie. Zwycięska armia amerykańska wymagała ogromnych nakładów, a idąc na wojnę w

dług popadły Stany Zjednoczone. Prezydent Roosevelt zdecydował o likwidacji zadłużenia, żeby odtworzyć gospodarkę państwa. Dziś ten kolos ma znów gigantyczny dług i to na wiele pokoleń, ale rozwiązanie pieniądzem cyfrowym odbierze resztki finansów i stanu posiadania średniakom. Zadłużenie spowodowali decydenci zakochani w wojnie i bogacący się na niej, gwarantując straty wśród 99% społeczeństwa. Zyski 1% populacji osiągnięte są kosztem reszty. Niewolniczo niesprawiedliwie zorganizowane warunki pracy i płacy jak w naczyniach połączonych muszą doczekać się redystrybucji.

Dzisiejsza Rosja, przechodząc z fazy komunizmu, przez socjalizm, dokonała remanentu i analizy personalnej odpowiedzialności za wzbogacenie się przez kradzież majątku państwowego dekady 1980-1990. Złodziej miał do wyboru oddać zagrabione mienie państwu, albo czmychnąć zagranicę unikając odpowiedzialności karnej. Nie było rewolucji, ale rozliczenie złodziejstwa, które pozwoliło odzyskać kontrolę nad państwem. To samo chcą zrobić przedstawiciele K0 przekształconego z P0. Siebie jednak nie rozliczą i widoków na państwo nie planują, bo zemsta słodką jest. Będąc wyznawcami globalizmu w wymiarze unijności europejskiej, są ludźmi albo nieświadomymi celu, albo należą do moralnie wykolejonego grona sprawców, co wyłożył jasno w książce „Mity Izraela” jej autor Ilan Pappè.



Albo dożywocie

O Izraelu mówi się, że jest krainą dla ludzi bez ziemi, jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie. Największym mitem o Izraelu jest to, jak bardzo wszelkie o nim opinie odbiegają od faktów. Projekt syjonizmu stał się niemal religią. Najlepiej ową legendę widać po polityce Netanjahu zaprzeczającemu, by Izrael był państwem kolonialnym wzorowanym na osadnictwie na podobieństwo Ameryki. Chętnie odwołuje się do konfliktu wokół palestyńskiego miasta Hebron. Twierdzi, że żydzi są rdzennymi

mieszkańcami Palestyny od ponad 2000 lat, zaś Palestyńczycy są obcymi osadnikami. Taki punkt wyjścia, ma równie przewrotny dalszy ciąg. Logika przyjętej idei wymaga zakwestionowania roli osiedlających się na cudzym terenie kolonizatorów jako ludu rdzennego. Jest to zwłaszcza uzasadnione gdy napływający kolonizator dopuszcza się ludobójstwa nienotowanego nigdy i nigdzie wcześniej. Ludzie poddawani wcześniej mechanizmowi kolonialnemu, albo jego zwolennicy, za jakich uznać trzeba USA, nie są wyjątkiem. Jedyną wyjątkowością zjawiska jest wyparcie się tego faktu historycznego. Odmiennością poprzednich projektów kolonizowania metropolii w stylu francuskim jest dzisiejszy zgubny charakter współczesnej jego postaci.

Kolonializm osadniczy przyjmował pewne założenia, które uważane były za akceptowalne w XIX wieku. Jednakże aktualnie prezentują się one karykaturalnie. Za takie uchodzi twierdzenie Izraela, że jedyną postacią demokracji jest ta, która zapewnia osadnikom (przybyszom) większość. W ten sposób demokrację w Palestynie gwarantuje liczebna większość żydowska. W każdym innym kontekście stwierdzenie zostałoby odczytane jako dyskryminujące, czy nawet rasistowskie. Jednakże, w wydaniu Izraela – jest akceptowane. Tylko dlatego dobrze wykształceni ludzie Zachodu nie dostrzegają tego – być może z obawy o posądzenie o antysemityzm, czy w poczuciu winy, a może z miłości do pieniądza płynącego z obranej postawy. Obserwujemy od dawna, że coraz częściej ludzie nie pochodzący z wyborów powszechnych, a nominaci sprawują funkcje dające im poczucie władzy i powagi. Miernota z czymś tak istotnym nie rozstaje się łatwo.

We współczesnym kolonializmie, (co opisuje Patrick Wolfe w „Kolonializm osadniczy i eliminacja tubylców”), chodzi o przyjęcie logiki eliminacji rdzennych mieszkańców. Zdaniem autora ludność tubylcza stanowi zasadniczą przeszkodę we wprowadzeniu osadnictwa kolonialnego, dlatego niezbędne jest unicestwienie jej, czyli ludobójstwo. Ten wzorzec zrealizowany

został w Ameryce, Afryce Południowej, czy jako czystki etniczne na terenie Palestyny. Zatrważające i zawstydzające jest to, że tę pokrętną logikę, wdrażaną od lat przez Izrael, legitymizuje się w XXI wieku pod pretekstem „jedynej demokracji na Bliskim Wschodzie, która pragnie pokoju, ale trudno jej znaleźć partnerów do tego przedsięwzięcia”. Do tego jeszcze dochodzą markowane gesty pokojowe.

Utrzymywanie większości demograficznej drogą inżynierii społecznej niezwykle rzadko poruszane jest w mediach, ośrodkach uczelnianych. W ten sposób mamy do czynienia z przyzwoleniem na głoszenie zasadności stworzenia przede wszystkim kultury, a nie gospodarki jak głosił to Stephen Bannon – szef kampanii Donalda Trumpa. Ma to odpowiadać wizerunkowi państwa rządzonego przez ludzi białych, o poglądach religijnej prawicy. Kardynalnym błędem jest wnioskowanie, że są oni przedstawicielami chrześcijaństwa, aczkolwiek sami wobec siebie stosują taką denominację religijną. Zażarta dehumanizacja każdej innej narodowości, bądź religii przeczy elementarnym zasadom chrześcijaństwa i katolicyzmu. Z tego powodu kolonializm osadniczy jest najniebezpieczniejszą postacią śmiertelnego zniewolenia. Właśnie z tej przyczyny Izrael z wielką zawziętością forsuje swoją wyjątkowość. Kiedy ta prawda o Izraelu zostanie rozszyfrowana, ktoś wreszcie zauważy, że jako ideologia, niczym nie różni się od ekstremizmu amerykańskiej dominacji.

Liberałowie izraelscy zaprzeczają, by interesowały ich środki brutalnego przymusu dla zachowania czystości etnicznej jak w Niemczech za czasów III Rzeszy. Gotowi są wspaniałomyślnie przeznaczyć jakiś fragment wspólnego obszaru, by Palestyńczycy mieli poczucie samorządności. W tym celu ludzi nie „wyrzuca” się, ale „przenosi” pozbawiając zarazem prawa opuszczania nowo przydzielonego obszaru. Zjawisko segregacji w nowej odsłonie trwa w najlepsze – my jesteśmy tu, a oni tam.

Sposób, w jaki Netanjahu ukrywa swoje intencje, sprowadza się do gotowości „użyczenia części zajętego terytorium na rzecz

Palestyńczyków". Ktokolwiek krytykuje kolonializm osadniczy, staje się w mniemaniu jego wyznawców i realizatorów automatycznie rasistą. Jeśli Palestyńczycy mówią o sobie, że są rdzennym ludem, należy im odebrać, to prawo uznając siebie – osadników za rdzennych. Obnaża się w ten sposób rzekoma logika nowomowy. W istocie powoduje ona, że syjoniści czynią siebie odpowiedzialnymi za wszystkie zbrodnie syjonizmu.

Kolejnym piętrem propagowanej ideologii jest promowanie wprowadzania osadnictwa w Azji i świecie arabskim bez ograniczania się do świata Zachodu. Od tego wzorca odchodzą na naszych oczach partie tak tradycyjne jak francuski Front Narodowy, czy węgierski Jobik, albo austriacka partia Wolność, której przywódca odwiedził w Izraelu muzeum pamięci o zagładzie, uroczyście przyjmowany przez partię Likud. Wszystkie partie prawicowe, podobnie jak Republikanie w Ameryce stają się proizraelskie. Podtrzymują oni tezę, że żydzi mają prawo do własnego państwa.

Tłumaczy to całą złożoność procesu migracyjnego. Holandia, przyjmując imigrantów muzułmańskich, przypisuje im generowanie problemów. Wykorzystywany jest ten sam motyw – prawa identyfikowania się kulturowego w oparciu o zestaw wartości wykluczający terrorizm. Izraelscy doradcy strategiczni, eksperci tak jak ich odpowiednicy we Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii i Danii doradzają jak kontrolować migrantów w społeczeństwie, żeby uniknąć incydentów, na jakie może zdobyć się jakiś samotnik. Taką selekcję pozwoli wprowadzić technologia biometryczna, profilowania rasowego, lub mikroekspresji. Całość projektu opiera się na tym, że muzułmanie nie pasują do wzorca kulturowego kraju przyjmującego. Są oni jednak potrzebni do rozwodnienia oporu w macierzystej tkance społecznej zubożonej o migrację rdzennych za pracą, co zwiększa proporcje filosemitów wobec resztki rdzennych.

Całość tej propagandy oparta na wierutnym kłamstwie jest trudna do rozbrojenia przez stopień jej beczelności, kłamstwa

i zakresu. Sparaliżowani jej brutalnością na początku kiedy rozwijano ją medialnie w Polsce, aktualnie widzimy skrywane przed światem skutki końcowej fazy realizacji celu na obszarze zamienionej w getta obozów wysiedleńców w Palestynie.

Biernością zapewnimy kolejnym pokoleniom Polaków sceny z Bliskiego Wschodu, które staną się ich codziennością, jeśli nie zaczniemy przekazywać wiedzy o sprawcach i roztropnie usuwać mnożone przed nami bariery w zarządzaniu własnym miastem, powiatem, państwem.

Każdy zestaw władzy w państwach Europy spotyka się z dezaprobatą oddolną społeczeństwa. Jak rządzący stanowią siłkę, tak samo potencjał społeczny niezgody współpracujących ze sobą społeczeństw może być potęgą większą niż największa armia na usługach zaprzańców. Nie zaniedbujmy współpracy z sąsiadami będącymi w identycznej sytuacji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: pl.Wikipedia.org, YouTube.com

Źródło: WolneMedia.net